BARBARA KSIĄŻEK

ur. 1935; Żurawie

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	PRL, Lublin, topografia Lublina, plac Katedralny, plac Litewski, rodzina, rodzina Książek, Książek (rodzina), Zofia Książek, Józef Książek, ulica Krakowskie Przedmieście, stołówka nauczycielska przy ulicy Krakowskie Przedmieście 55, ulica Krakowskie Przedmieście 55, ulica Wieniawska, ulica Lubartowska, ulica Jaczewskiego, ulica Biernackiego, ulica Głęboka, Samodzielny Publiczny Szpital Kliniczny Nr 4 w Lublinie, Samodzielny Publiczny Szpital Wojewódzki im. Jana Bożego, UMCS, Aleje Racławickie

Lublin kończył się na rogatce

Nie było samochodów [na ulicach], a więc swobodnie się chodziło, mama nie bała się [o nas]. Nawet na placu Katedralnym jeździłyśmy na rowerze. Chodziłyśmy na plac Litewski, bo tam były drzewa, a mama uczyła niedaleko, więc po lekcjach często z moją młodszą siostrą chodziłyśmy tam i czekałyśmy na mamę, żeby wrócić razem.

Z ojcem po lekcjach często chodziłyśmy razem do stołówki nauczycielskiej. To był spacer przez całe Krakowskie Przedmieście, bo stołówka nauczycielska mieściła się w domu na rogu Wieniawskiej i Krakowskiego Przedmieścia, po stronie prawej. Po schodkach się wchodzi do tego budynku. Tylko że [to] nie [było] w budynku od ulicy Krakowskie Przedmieście, tylko wychodziło się na podwórko i w skrzydle od [ulicy] Wieniawskiej była stołówka nauczycielska. Tam chodziliśmy w 1945 roku.

Nawet w 1944 roku, jeszcze jak mieszkałyśmy na Lubartowskiej, to też chodziłyśmy do stołówki nauczycielskiej z ojcem. Chodziliśmy wtedy tą drogą, która teraz jest [ulicą] Jaczewskiego – [wówczas] to była niewybrukowana nawierzchnia, to była prawie że polna droga i kocie łby na jezdni. Ten budynek, który został teraz rozebrany, gdzie była klinika onkologiczna, to były gołe mury. To był niewykończony jakiś budynek, zaczęta budowa przed wojną i niewykończona. Po prawej stronie, gdzie jest teraz wszystko zabudowane, to były pola. Jak ja zaczęłam pracować w 1963 roku na dziecięcym oddziale zakaźnym na Biernackiego, to ten pierwszy duży budynek szpitala na Jaczewskiego był w budowie. On został oddany do użytku w

1964 roku jako szpital. Ale jeszcze obok [niego] to były pola, na których żyto rosło, chodziły kuropatwy i zające. Bo tam wszystko [to] były pola. Właściwie poza jednym budynkiem w stanie surowym, był tylko pomnik żołnierzy szwedzkich z potopu szwedzkiego. Potem dopiero [stał] pierwszy budynek na rogu Biernackiego. A tak nic nie było.

Na Biernackiego były po lewej stronie budynki a po prawej fabryka czegoś, nie wiem, [czego]. Tam dalej też były pola, [teraz] wszystko [jest] nowowybudowane; po lewej i po prawej stronie wszystko to były pola.

Głęboka była wąwozem, a pola były po obu stronach. Pierwsze budynki UMCS-u, które powstały [na miasteczku akademickim] – też były tam łąki. Lublin kończył się właściwie na rogatce. Była wieża ciśnień na Alejach Racławickich i koniec Lublina. Budynków tam nie było żadnych.

Data i miejsce nagrania	2021-01-25, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Łukasz Pankowiec
Redakcja	Łukasz Pankowiec
Prawa	Copyright © Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN"